

**SUMIENNOŚĆ AGENTA BEZPIEKI.
PRÓBA ANALIZY „UMYSŁU ZNIEWOLONEGO” NA PODSTAWIE
OPOWIADANIA MICHAŁA KURAJEWA „NOCNA WARTA. NOKTURN NA DWA
GŁOSY Z UDZIAŁEM STRZELCA ZMILITARYZOWANYCH ODDZIAŁÓW
OCHRONY TOWARZYSZA POŁUBOŁOTOWA”.**

Rozprawy Społeczne Nr 2 (IV) 2010, 93-103

Edyta Klimiuk

Państwowa Szkoła Wyższa im. Papieża Jana Pawła II w Białej Podlaskiej

Streszczenie: W przedstawionym artykule autor na podstawie opowiadania M. Kurajewa „Nocna warta” podejmuje próbę opisaną człowieka zniewolonego przez system polityczny. Opisuje obowiązki Połubołotowa, a także przedstawia ludzi, z którymi bohater zetknął się w okresie prawie 40 lat służby w strukturach NKWD. Wyraźnie podkreśla, że stosunek bohatera do wykonywanych zadań i spotykanych więźniów jest odzwierciedleniem jego bezgranicznej wiary w komunistyczną propagandę, która czyni z niego bezwolnego i zniewolonego wykonawcę cudzych rozkazów. Zwraca także uwagę na wykorzystaną przez pisarza formę monologu, która sprawia, że utwór stanowi rodzaj intymnego wyznania.

Słowa kluczowe: wspomnienia, czasy sowieckie, agent NKWD, służbowe obowiązki, wrogowie narodu, sumiennosc w pracy, umysł zniewolony, wykonawca rozkazów.

Okres kształtowania i utrzymywania władzy komunistycznej w ZSRR to czas nieustającej walki o umysły i serca, nierzadko przymusowych, zwolenników systemu. Podejmowane przez władzę czynności miały na celu pozyskanie, czy wręcz wychowanie nowego człowieka, wiernego i oddanego państwu sowieckiemu. Wszechobecna i agresywna propaganda wpajała wzór ideologicznie poprawnego obywatela i przekonywała, że jedynie partia zna wszystkie potrzeby człowieka, a nawet ma dla niego już gotowy, do tego jedynie właściwy przepis na udane i szczęśliwe życie. Ci, którzy odrzucali przygotowany dla nich plan, lub chociażby zaczęli wątpić w jego słuszność stawali się wrogami, zbędnymi i szkodliwymi elementami narodu.

Sprzeciw jednych i usilne starania drugich, nastawionych na zbudowanie komunistycznego raju za wszelką cenę, doprowadziły do podziału społeczeństwa na dwie grupy – połowa była aresztowana, siedziała w więzieniach lub łagrach, a druga połowa aresztowała, przesłuchiwała bądź pilnowała obozów pracy.

Opowiadanie „Nocna warta”⁴⁰ przedstawia historię jednego z tych, którzy z oddaniem i wiernością

budowali nowy świat, a później z równie dużym zaangażowaniem stali na straży komunistycznego porządku. Główny bohater, towarzysz Połubołotow, to starszy już mężczyzna, który będąc na emeryturze dorabia jako nocny stróż w jednej z państwowych fabryk. Za nim około 40-letni okres służby w strukturach NKWD. Mimo upływu lat wspomnienia pozostają wciąż żywe i atmosfera białej nocy przywodzi na myśl inne noce z przeszłości, kiedy jako agent bezpieczeństwa dokonywał aresztowań, przeprowadzał przesłuchania i rewizje.

Odpowiedni nastrój, chęć podzielenia się swoim życiowym doświadczeniem, a także pragnienie pozostawienia śladu po swoim życiu w pamięci innych, skłania go do zwierzeń, staje się bodźcem do stworzenia biografii profesjonalnego i odpowiedzialnego w wypełnianiu swych zadań enkawudzisty.

Zastosowana przez Kurajewa forma monologu daje możliwość bardzo bliskiego, wręcz intymnego obcowania z tą postacią literacką, i jednocześnie stanowi podstawowy sposób budowania jej wizerunku.⁴¹

dzie 2009 roku na deskach Teatru Autorskiego w Sankt Petersburgu po raz pierwszy zostało wystawione przedstawienie na motywach utworu „Nocna warta”, w reżyserii Olega Dmitriewa. Warto zauważyć, że ten sam tytuł w wersji rosyjskiej, tj. „Nocny dozór”, nadał także swojej powieści pisarz Siergiej Łukjanienko. Utwór z gatunku fantasy, napisany w 1998 roku, w 2004 roku doczekał się bardzo znanej ekranizacji.

⁴⁰ Utwór „Nocna warta”, po raz pierwszy opublikowany w 1988 roku w czasopiśmie literackim „Novy mir”, był trzecim, po „Kapitanie Diksztejn” i „Małym sekrecie rodzinnym”, opowiadaniem, które spotkało się z bardzo życzliwą opinią zarówno krytyki jak i czytelników. Te trzy utwory stały się dla dojrzałego już wówczas (miał ok. 50 lat) M. Kurajewa przepustką w świat literatury. W kręgu zainteresowań autora znajdują się tematy związane z historią Rosji i rodzinnego Petersburga, prozaik sięga również po wątki autobiograficzne. Obecnie pisarz publikuje dosyć dużo, a także zajmuje się pisaniem scenariuszy filmowych. W listopa-

⁴¹ Podtytuł „nokturn na dwa głosy”, tj. „pieśń na dwa głosy”, odzwierciedla strukturę narracyjną utworu, gdzie monolog głównego bohatera przeplata się z lirycznym głosem autora. Taka metoda, jak zauważa N. Iwanowa, charakterystyczna także dla prozy Dostojewskiego, stwarza «возможность „подпольному” человеку раскрыться самому, не просто „заклеймить”, а исследовать – через его собственное слово, вступающее

W utworze „Nocna warta” portret głównego bohatera i przedstawiona epoka to dwie ściśle ze sobą związane i wzajemnie przenikające się płaszczyzny. I tak naprawdę trudno powiedzieć czy to ludzie podobni Połubotowowi tworzyli taką epokę, czy też to epoka tworzyła właśnie takich ludzi jak Kurajewski protagonista.

W drodze ku świetlanej przyszłości

Okolo 40 lat życia i służby w bezpiece pozostawia Połubotowowi bagaż doświadczeń, przeżyć i wspomnień. Wracając do przeszłości przedstawia on kolejne minione fakty i epizody. Opisuje zakres swoich obowiązków, do których należały i aresztowania, i konwojowanie, przesłuchania, rewizja, załadunek więźniów, składanie raportów ze spraw, a nawet zakopywanie trupów.

Syn chłopca, który, aby wyżywić liczną rodzinę, prowadził niewielką herbaciarnię we wsi, nie odczuwał chęci pójsia w ślady ojca i pracy na ziemi *«с детства у меня к крестьянскому обиходу сердце не лежало, я больше склонялся, если можно так выразиться, к пролетариату»* (Куряев 1988, s. 111). Niestety także możliwość przejścia ojcowskiego „biznesu”⁴² została zaprzeczona przez wybuch rewolucji i tak oto, trochę przypadkowo, po przeprowadzeniu pewnego okresu we flocie trafił on do organów bezpieczeństwa. Jak się okazało stały się one dobrym pomysłem na życie.

Początek jego służby ściśle związany jest z białą nocą, która po dziś dzień budzi w nim wiele ciepłych uczuć i skłania do lirycznych rozważań. Do tej pory dokładnie pamięta wszystkie szczegóły ze swojej pierwszej samodzielnej akcji aresztowania byłego członka prokuratury – całą trasę, wygląd, wnętrze mieszkania i konwojowanie aresztowanego w ciszy i półmroku białej leningradzkiej nocy. Pamięta też uczucie zmieszania i zażenowania, które wzbudził w nim wyrwany ze snu i w nocnej białej nocy człowiek. Czy tak wygląda groźny przestępca, wróg narodu, który do tego daje młodemu początkującemu agentowi cenne wskazówki dotyczące sposobów aresztowania i ludzkiej natury?

W zakres służbowych zadań, oprócz aresztowań, wchodziły także przesłuchania, w tym te „modne” przeprowadzane nocą. Aby nie narażać się na zarzut złej i nieefektywnej pracy i Połubotow musiał „wy-

robić” swoją normę. Przesłuchania ludzi wykształconych stały się dla niego wykładami z wielu dziedzin wiedzy. Sam nie widząc potrzeby nocnych inwigilacji, ale bez sprzeciwu wykonując plan, pozwalał aresztowanym na opowiadanie o wszystkim, o czym tylko chcieli mówić.

Bohater wraca też do trudnych momentów jego odpowiedzialnej służby. Były okresy, kiedy pracy było bardzo dużo, gdy do aresztu w ciągu jednej nocy trafiało 500-700 osób. Taka liczba Połubotowa nie dziwi. G. Niefagina pisze: *«герой не задумывается, ради кого же строилось светлое будущее (...). Если было столько „врагов” этого будущего, значит, оно было не нужно людям. Но Полуботов вопросов истории не задает.»* (Нефagina 2003, s. 181). Jego relacja jest spokojna i rzeczowa. Co prawda skarży się na ogromną ilość wszelkich formalności, niezliczoną liczbę papierów i dokumentów do wypełnienia, ale, jak sam za chwilę przyznaje, nie były one poddawane szczególnej kontroli. Za wielkie ułatwienie uważa ustawę z 1 grudnia 1934 roku, w myśl której uproszczono procedury rozpatrywania oskarżeń przeciwko „wrogom narodu”. Sprawy miały toczyć się maksymalnie 10 dni, oskarżenie było przedstawiane na dobę przed rozprawą. Ustawa zniosła możliwość ułaskawienia czy kasacji wyroku, który był wykonywany w trybie natychmiastowym. Uznanie dla nowej ustawy były agent wyraża z lekkością, graniczącą z bezmyślnym okrucieństwem – to nic, że człowiek z góry skazany był na rozstrzelanie, za to jak ta ustawa przyspieszyła rozpatrywanie tysięcy spraw: *«Для чего, спрашивается, нужны эти допросы до одурения? Это хороший закон, он формальностей здорово упростил, иначе я даже не представляю, как бы мы такое количество народа переработали...»* (Куряев 1988, s. 96). Mimo nawału pracy, podkreśla, że wszystko przebiegało zgodnie z prawem, nie było żadnych uchybień, a każda procedura uzasadniona była odpowiednim paragrafem prawnym. Krótko mówiąc, żadnej samowoli czy własnych decyzji.

Tym zapewnieniom o niezwykłej praworządności i sprawiedliwości służb przeczą inne uwagi Kurajewskiego bohatera. Chociaż zauważa on nieprawidłowości, wspomina o nich tylko mimochodem, z niechęcią. Dla błędów znajduje usprawiedliwienie – nie myli się ten, co nic nie robi, banalny frazes, jeśli wziąć pod uwagę, że błędy te łamały ludzkie istnienia, były przyczyną zsyłania do obozów pracy, a nawet egzekucji.

Oprócz aresztowań, rewizji, przesłuchań Połubotow bardzo delikatnie napomyka o innym zajęciu – o zakopywaniu trupów rozstrzelanych więźniów, w tym też swoich byłych współtowarzyszy. Z opowieści jasno wynika, że jest to wydarzenie dla niego mało przyjemne, w jakiś sposób burzące wewnętrzny spokój, chociaż nie na tyle, żeby nie mógł sobie z tym poradzić. Jego pierwsza akcja zakopywania ciał przebiegała przy czarujących dźwiękach śpiewu słowika i to

в контрапункт с лирическим словом повествователя.» (Иванова 1989, s. 244-245).

⁴² Właśnie w pochodzeniu społecznym krytyk literacki L. Annienskiy widzi jedną z odpowiedzi na pytanie o źródła pojawiania się w historii takich ludzi jak Połubotow. Przekonuje on, że *«не из неимущих составила армия, не из пролетариев, которым, кроме цепей, нечего терять. А из тех, близких к пролетариату по степени моральной униженности, коим, однако, было что терять. И кои успели попробовать вкус того, что теряли.»* (Анненский 1989, s. 202).

na tej niezwyklej muzyce, skupil on cala uwage, zapominajac czym sie zajmuje.

W swojej niełatwej służbie towarzysz Połubotow dostrzega tez miłe chwile. Bo jakze przyjemnie w spokojną białą noc przeprowadzac rewizję albo konwojowac aresztowanego. Wręcz niejaki rozrzwiniem napełnia go myśl, że w taką noc można przespacerowac się po ulicach uspionego miasta, nawet gdy nie do końca jest to zgodne z regulaminem dostarczania więźniów. Przyjemnością jest dla niego także służba w okresie świątecznym. W jego odczuciu pełnienie świątecznej warty to przejaw szacunku i wyróżnienia przez przełożonych.

Bohater niejednokrotnie akcentuje ważkość swojej służby w organach bezpieczeństwa. Stwierdza, że nie wszyscy nadawali się do pełnienia tego rodzaju misji i bynajmniej nie wiązało się to z odpowiednim wykształceniem. Do wysokiego stanowiska mógł dojść nawet człowiek z początkowym wykształceniem. Nie każdy jednak był w stanie wytrzymać psychicznego obciążenia, co, w mniemaniu byłego enkawudzisty, jeszcze bardziej przydaje mu powagi: *«Наша служба привлекает не блеском формы, к нам народ шел не то чтобы талантливым, а усердным и внутренне крепким. И не всякий мог нашу работу выдержать»* (Куряев 1988, s. 98). Połubotow wspomina o częstej zmianie kadr, o dużej „płynności” pracowników, co wiązało się również z rozprawami przeprowadzanymi w kręgu agentów. Informacje o atmosferze w pracy są dosyć lakoniczne – ani razu nie wspomina o przyjaźni i koleżeństwie. W strukturach bezpieki takie pojęcia nie istniały. W cenie była powściągliwość w mowie, co nie sprzyjało nawiązywaniu bliższych kontaktów i wzajemnemu poznaniu się, ale tym samym dawało poczucie bezpieczeństwa, ograniczając możliwość donosów.

Niełatwa, a często też i niewdzięczna praca agenta bezpieki to dla Połubotowa rodzaj powierzonej mu misji, którą wypełniał sumiennie i z oddaniem. Działania, podejmowane w ramach służby były zawsze usprawiedliwione, gdyż miały przyczynić się do budowania nowej rzeczywistości, lepszego świata. Pod wodzą ukochanych i nieomylnych przywódców, naród zmierzał ku świetlanej przyszłości, a jego zadaniem było usuwanie tych, którzy stają szczęściu na drodze: *«приходилось расчищать тухлятину, расчищать дорогу новому миру, чтобы люди могли спокойно веселиться и рукоплескать вождям.»* (Куряев 1988, s. 82).

„Wściekle psy kapitalizmu”

Czarujący i maniacy obietnicą szczęścia obraz przyszłości miał być rzekomo zagrożony przez istnienie nieprawowiernych obywateli. Podana przez władzę informacja o istnieniu «взбесившихся псов капитализма», którzy z zawiści o tryumfy i sukcesy

nastają na życie budowniczych nowego ładu, Połubotow przyjął jako pewny i nie podlegający dyskusji fakt. Do jego obowiązków, jako agenta bezpieki należało przeciwdziałanie ich szkodliwemu wpływowi, unieszkodliwienie, a wręcz pozbycie się tych wrogów narodu.

W swojej służbie bohater „Nocnej warty” spotykał się z różnymi osobami. Pod jego „opiekę” trafiali przedstawiciele różnych profesji, grup społecznych, narodowości. Spośród rzeszy ludzi w jego pamięci pozostało dużo szczegółowych faktów⁴³ o niektórych z nich. Był i niemiecki hrabia Schulenburg, i człowiek z „małymi kiściami rąk”, i stary profesor skazany za napisanie książki o angielskich lotnikach, i wybitny znawca Gogola, oskarżony o nienawiść do narodu. Ludzie wykształceni okazywali się najciekawszymi rozmówcami, źródłem wiedzy z najróżniejszych dziedzin. Od nich właśnie czerpał informacje o historii, literaturze, energetyce, bankowości, a nawet z zakresu ginekologii. Wyposażony w taką wiedzę z zadowoleniem zauważa *«чем больше знаешь, тем жизнь интересней. В этом смысле моя работа много мне чего дала»* (Куряев 1988, s. 98).

O przedstawicielach inteligencji, zaliczanych do grupy więźniów politycznych, Połubotow ogólnie mówi dobrze, chociaż dostrzega, że byli oni trudniejszym do współpracy „materiałem” i, co szczególne go boli, trudno było doczekać się od nich słowa „dziękuję”, za tzw. ludzki do nich stosunek. W swoim monologu Połubotow chyba nieświadomie i wbrew zamiarom pokazuje, że trudność ta wynikała także z faktu, iż przewyższali go oni intelektualnie. Ograniczony myślowo i ideologicznie, nastawiony na wypełnienie danego mu planu, nie był w stanie wnikać w ich świat, docenić niezależności i mądrości.

Łatwiejsze, bo i bliższe światopoglądowo, było dla niego środowisko kontyngentu kryminalnego, wywodzącego się na ogół z prostych i mniej wykształconych ludzi. Oni wiedzieli jak się zachować, jak zjednać sobie łaskawość tych, którzy stali nad nimi, potrafili docenić ich każdy gest. Pokorny, posłuszny, bezwolny i skory do współpracy – takim powinien być aresztant w oczach agenta Połubotowa.

Obcując na co dzień z ludźmi, których dotknęła karząca ręka systemu, obserwując ich zachowanie Połubotow rysuje portret więźnia. Człowiek poddany obróbce przez tryby maszyny więziennej nabiera nawyków, charakterystycznych dla tego środowiska. Odpowiednie gesty, sposób ułożenia ciała, ściśle określone i wymagane od aresztanta zachowanie stają się z czasem reakcją bezwarunkową, utrwalonym odru-

⁴³ A. Agiejew podkreśla tą właściwość bohatera do zapamiętywania kancelaryjnych szczegółów: *«его сознание – каталог, картотека подробностей, примет, имен, названий, все это выдается им автоматически, без раздумья – и сколько шагов надо идти по Литейному мосту, и сколько поворотов, мостов, углов, поворотов (...»* (Агеев 1989, s. 51).

chem obronnym. Przykład schorowanego profesora, który nawet po okresie rehabilitacji zrywał się z miejsca by udzielić odpowiedzi, jest tylko jednym z wielu podobnych zachowań. Połubotow, chociaż dostrzega tą prawidłowość, nie wdaje się w głębsze rozważania o przyczynach takiego stanu rzeczy. Nie stać go na najmniejszy przejaw empatii i pochylenie się nad tragedią tych ludzi, tragedią, w której przecież też miał swój udział. Jest to dla niego raczej ciekawostka, coś wzbudzającego zainteresowanie.

W swoich wypowiedziach o ludziach Połubotow jest rzeczowy, ale i chłodny emocjonalnie. Dla niego to praca, w której uczucia są zbędnym balastem. A jeśli nawet pojawiają się jakieś iskry współczucia to, jak podkreśla N. Iwanowa, są one jedynie wyrazem jego litości dla tych, którzy zblądzili, wybrali złą drogę (Иванова 1989, s. 245). Kolejne aresztowanie czy rewizja to czysto mechaniczne działanie, podobne do wielu innych. Nie widzi on w tym dramatu i bólu człowieka. Nawet samobójstwo popełnione w akcie rozpaczki, jako obrona przed aresztem, rozpatruje on w kategoriach pewnego uszczerbku w pracy, a myśl, że do samobójstwa uciekają się tylko ci, którzy nie są bez winy, w pełni uspokaja jego sumienie. W swoich działaniach kieruje się on zasłyszana „mądrością” o podobieństwie ludzi: *«В массе своей каждый человек есть хочет, спать хочет, жить хочет...»* (Кураев 1988, s. 110). Świadomość tej prawdy bardzo pomaga mu w wypełnianiu zadań, upraszcza świat czyniąc go jasnym i przejrzystym, uwalnia od niepotrzebnych dylematów i wątpliwości.

Wspominając dawnych więźniów bohater z przykrością stwierdza, że dziś taka praca z ludźmi stała się o wiele trudniejsza. Z rozbijającą szczerością balansującą na granicy bezduszości, krytykuje obecny kontyngent więzienny za to, że ośmiela się upomnieć o swoje prawa, że ma czelność żądać prokuratora. Dawniej stosunek aresztanta do agenta służb był zupełnie inny. Ludzie byli cisi, posłuszni, bez większego sprzeciwu poddawali się woli władzy: *«Раньше народ все больше положительный, тихий, несколько пришибленный, глаза таращат да воздух, как рыбы хватают...»* (...) *Если раньше, ну, один из пяти был опасный, так теперь они чуть не все такие... Он у тебя даже в карцере что хочет творит, и чуть что: «Прокурора зови! Зови, гад, прокурора!»* (Кураев 1988, s. 83). Taka zmiana w zachowaniu jest dla niego nie do przyjęcia, dlatego mimo wyższego wynagrodzenia zrezygnował on z oferowanego mu stanowiska w strukturach więziennych na rzecz obecnie wykonywanej pracy w charakterze nocnego dozorca w zakładzie państwowym.

Człowiek z poczuciem dobrze spełnionego obowiązku

Cały monolog Połubotowa przesiąknięty jest wiarą w słuszność jego służbowych poczynań. Bohater „opowiada tak, jak robiłyby to doświadczony profesjonalista – bez przechwałek, ale w poczuciu dobrze spełnionego obowiązku, w poczuciu własnych zasług.” (Sałajczykowa 1998, s. 80)

Mimo upływu czasu i pewnego złagodzenia reżymu (akcja właściwa utworu toczy się wiosną 1966 roku), tkwi on w przekonaniu, że robił wszystko prawidłowo, bo według ustanowionych zasad: *«От меня всегда можно было ждать добросовестных действий и грамотных поступков»* (Кураев 1988, s. 82). Nie ma on sobie do zarzucenia rażących uchybień, przeciwnie może pochwalić się tym, że nie ma na swoim koncie żadnej ucieczki. I z czynnej służby odszedł z orderami i prawem do emerytury. Słowem – żył tak, jak żyć należało. Dlatego dziś nie musi wstydzić się, a tym bardziej ukrywać swojej przeszłości. Połubotow daleki jest od myśli, by wyprzeć się, w jego mniemaniu, chwalebnej i potrzebnej całemu narodowi służby. Patrzy on na swoją pracę jako na swego rodzaju misję, powierzona mu przez historię i tych, którzy tą historię tworzyli. Wybrany do wypełnienia ważnych zadań całkowicie się im poświęcił: *«жил не для себя, был солдатом, был как у нас говорили, отточенным штыком...»* (Кураев 1988, s. 82). Na ołtarzu nowego świata złożył samego siebie, swoje potrzeby i życie osobiste: *«я свой долг исполнял до забвения самого себя и своей семьи»* (Кураев 1988, s. 82). Konieczność złożenia ofiary z samego siebie nie wzbudzała w Połubotowie szczególnych wewnętrznych oporów, przyjął to jako jeden z niezbędnych elementów nałożonej na niego misji. Zrezygnował także z moralnej oceny wypełnianego „posłannictwa” i odmówił sobie prawa do jakichkolwiek wątpliwości w słuszność przekazywanych mu poleceń.

Brak wahania i etycznych dylematów dawał pewność właściwej i sumiennej postawy na stanowisku pracy, a bezwzględne posłuszeństwo władzy i wiara w jej nieomylnosc stawały się gwarantami zbudowania szczęścia dla wszystkich, ale wszystkich myślących podobnie.

Połubotow, zdaje się, uwierzył w możliwość istnienia jednego modelu szczęścia i jednego wzorca życia. Dlatego bez sprzeciwu przyjmował zalecenia rządzących i wcielał je w rzeczywistość. Bez zastrzeżeń dał się wcisnąć w prokrustowe łoże komunizmu. Był tym, kim miał być – dzieckiem swojej epoki: *«хотите – хвалите, хотите – журите, а от эпохи своей меня не оторвешь! Была задача – слиться с эпохой, и я с ней слился»* (Кураев 1988, s. 82).

Takie rozumienie własnej życiowej roli zdejmując z niego i jemu podobnych odpowiedzialność moralną za dokonane czyny. Będąc tymi, kim mieli być, nie mogli postępować inaczej, przekonuje Połubotow. To nie żądza krwi, ani chęć zemsty, czy niskie zwierzęce odruchy kierowały tymi, którzy głosowali za karą śmierci lub wyrokiem zsyłki. Tego wymagała epoka, oraz tworzona przez nich i dla nich historia.

Głęboka wiara w wagę swojego udziału w ważnym dziele budowania nowego świata, traktowanie służby jako powołania, a także poczucie złożonej z samego siebie ofiary niezbędnej do realizacji planu, wszystko to sprawia, że starzejący się towarzysz Połubotow nie jest w stanie zrozumieć dzisiejszego stosunku do tamtych surowych stalinowskich czasów. Skąd te uśmieszki, jakieś aluzje, żarciki? Skąd głosy, że wszystko co było, było złe? Przecież naród nie mógł się mylić, a trudne czasy wymagały równie trudnych działań. Ten doświadczony życiowo człowiek z rozżaleniem zauważa że miniona epoka i jego w niej udział są dla współczesnych tematem tabu. Pomija się je milczeniem jak wstydliwą tajemnicę. Ta ściana zbudowana z przemilczeń rodzi w nim przeświadczenie, że nowe czasy odbierają mu ogromną część jego życia, podważając tym samym sens całego jego istnienia: *«сейчас делают вид, что ничего ни интересного, ни поучительного в моей жизни не было»* (Кураев 1988, s. 82).

Rozgorczenie jest tym większe, że były agent NKWD żyje ze świadomością dobrze wypełnionych obowiązków. Nowy sposób myślenia jest mu obcy i z wyrzutem mówi o tych, którzy odcięli się od przeszłości, próbując teraz zataić swoje powiązania z aparatem bezpieki i chcą udawać kogoś innego. On nie zamierza tego robić, bo przecież zupełnie dobrze zagrał swoją rolę według rozpisanego przez partię scenariusza.

Utożsamiając się z epoką i z pewnym poczuciem dumy, głosząc że i on tworzył historię, Połubotow ma jednocześnie pewne przeczucie, że w ten proces tworzenia został wciągnięty przez jakąś, nie do końca określoną, siłę, że tak jak i inni, jest on tylko jednym z wielu drobnych elementów wielkiej maszyny dziejów świata. Maszyny bezdusznej i okrutnej. Stąd uzasadnionym wydaje się jego zdziwienie i niedowierzanie, że jeszcze żyje, mimo wszystkich historycznych zawirowań i życiowych kolei losu – żyje: *«Бури прошел, ураганы, можно сказать, и уцелел, и это особенно ценно... Оглянись бывало, и сам не понимаю – как уцелел?...»* (Кураев 1988, s. 83).

Z analizy opowieści głównego bohatera nasuwa się wniosek, że jego życiowe motto opiera się na dwóch podstawowych zasadach: po pierwsze – o nic nie pytać, po drugie – nie mówić za dużo.

Postać stworzona przez Kurajewa bierze na siebie rolę posłusznego wykonawcy cudzych poleceń, a sługa nie pyta: *«Я не задавал вопросы, когда меня употребляли на разные дела: и на труднейшие и на*

простые.» (Кураев 1988, s. 82). Określenie *«когда меня употребляли на разные дела»*, w dosłownym tłumaczeniu „kiedy używali mnie do różnych zadań”, w pełni oddaje jego stosunek do własnej osoby, pokazuje oddanie i wierność, ale jednocześnie jest smutnym świadectwem zgody człowieka na pozbawienie go podmiotowości i wykorzystanie jako bezwolnej, pozbawionej rozumu i uczuć istoty do realizacji określonych zadań.

Równie ważną w życiowym dekalogu nocnego dozorczy okazuje się umiejętność „trzymania języka za zębami”. Jego życiowe doświadczenie pokazuje wyraźnie, że zachowując milczenie zachowuje się życie: *«лишнего не скажу, и не потому, что подписка или там, как говорится, честь мундира, просто не было и нет у меня в привычке лишнее говорить, поэтому, видишь, жив и здоров еще, не жалуясь»* (Кураев 1988, s. 83). Te dwie zasady razem tworzą podwaliny jego całej życiowej filozofii, która, jak twierdzi A. Agiejew, *«классически элементарна и заключается в одном желании: жить! Или, как корректирует эпоха: уцелеть!»* (Агеев 1989, s. 50).

Wyznania bohatera „Nocnej warty” odzwierciedlają mentalność człowieka zniewolonego przez polityczny system. Krytyk Agiejew zwraca uwagę, że ten typ bohatera znany jest również rosyjskiej klasycy: *«Нормальный, неглупый, расторопный, не злой и не жестокий, но очень душевно пластичный тип русского человека, такая глина, из которой эпоха и любая власть могут формировать что им угодно.»* (Агеев 1989, s. 50).

Jednakże nawet w tym człowieku, ukształtowanym przez sowiecką propagandę i posługującym się wyuczonym z komunistycznych gazet i haseł językiem⁴⁴, pojawia się potrzeba dotarcia do głębi prawdy. Czy rzeczywiście życie ludzkie to tylko jeden z elementów państwa sowieckiego, kolejny z wymyślonych przez władzę planów do zrealizowania, czy naprawdę wszystko można przewidzieć i ująć w regulamin: *«Ну что, что инструкция? Всю жизнь в инструкцию не загонишь. А жизнь эта вся какой инструкцией предусмотрена?»* (Кураев 1988, s. 82).

Postawione pytanie pozostaje bez odpowiedzi i zbliżający się poranek również jej nie przynosi. Być może przed Połubotowem jeszcze wiele podobnych nocy z przejmującym śpiewem słowika, podczas których po raz kolejny zapuła on samego siebie: *«для чего мне оставшаяся жизнь дана? В награду? (...) Может быть, для того, чтобы я богатым своим опытом поделился с грядущими поколениями?»* (Кураев 1988, s. 98).

⁴⁴ A. Agiejew podkreśla, że sposób wypowiedziania się Połubotowa przypomina język tzw. powieści produkcyjnych z lat 30, a i sam bohater przedstawia siebie jako człowieka pracy, pochłoniętego przez tryby maszyny produkcyjnej. (Агеев 1989, s. 50-51).

Literatura:

1. Агеев А. (1989), *Государственный сумасшедший, или Соловей в петербургском тумане*. «Литературное обозрение» № 8, с. 48 – 52.
2. Анненский Л. (1989), *Как удержать лицо?* «Знамя» № 9, с. 218 – 221.
3. Иванова Н. (1989), *Намеренные несчастливцы? (о прозе «новой волны»)*. «Дружба народов» №7, с. 239 – 253.
4. Кураев М. (1988), *Ночной дозор. Ноктюрн на два голоса при участии стрелка ВОХР тов. Полуболотова*. «Новый мир» №12, с. 80 – 114.
5. Нефагина Г.Л. (2003), *Русская проза конца XX века. Учебное пособие*. Наука, Москва.
6. Sałajczykowa J. (1998), *Dziesięciolecie przemian. Proza rosyjska lat 1985 – 1995*. Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk.

**CONSCIENTIOUSNESS OF A SECRET POLICE AGENT.
AN ATTEMPT OF ANALYSIS OF "CAPTIVE MIND" ON THE BASIS OF THE
SHORT STORY "NIGHT PATROL. NOCTURNE FOR TWO VOICES, WITH THE
PARTICIPATION OF COMRADE POLUBOLOTOV, A RIFLEMAN OF VOKHR"
BY MIKHAIL KURAEV**

Rozprawy Społeczne Nr 2 (IV) 2010, 93-103

Edyta Klimiuk

Pope John Paul II State School of Higher Education in Biała Podlaska

Abstract: The author of this article attempts to describe a man enslaved by a political system on the basis of *Night Patrol* by Mikhail Kuraev. The author describes Polubolotov's professional duties and the people he met in his nearly 40-year-long career as an agent of NKVD. It is clearly emphasised that the main character's attitude towards his duties and prisoners is a reflection of his limitless belief in the communist propaganda, which makes him a weak-willed and enslaved executor of the orders of other people. The author points out that the form of monologue chosen by the writer gives the story the quality of an intimate confession.

Key words: memoirs, Soviet times, NKVD agent, professional duties, enemies of the nation, conscientiousness at work, captive mind, executor of orders.

The period of forming and sustaining the communist rule in the USSR is a time of continuous struggle for the minds and hearts of the system's (often forced) followers. Actions performed by the authorities were aimed at procuring or even breeding a new man – faithful and devoted to the Soviet country. Ubiquitous and aggressive propaganda inculcated the model of ideologically correct citizen, convinced that only the party knew the true needs of the nation and that it had the only proper, ready-made recipe for a good and happy life. Those who rejected the plan prepared for them, or started to doubt its rightness, became enemies – redundant and destructive elements of the nation.

The opposition of some people and the struggle of others, craving to create a communist country at all costs, led to the division of the society into two groups: half of the society was under arrest, in prisons or gulags, the other half arrested, interrogated or guarded the labour camps.

The short story *Night Patrol*⁴⁵ presents the story of one of those who were building the new world with

devotion and faithfulness, who later becomes an equally devoted guardian of the communist order. The main character, comrade Polubolotov is an elderly man, who works as a night watchman in one of the state factories to earn some extra money to his pension. He spent forty years of service in the structures of NKVD. In spite of the time that has passed his memories are still vivid, and the white night makes him recall other nights from his past when, as a secret police agent, he took part in arrests, interrogations and searches.

The right mood together with the will to share his life experience with someone and the wish to leave a mark in the memory of others, make him confess, creating a biography of a professional and reliable secret police agent.

The form of monologue used by Kuraev gives readers the possibility of creating very close, even intimate relations with his main character. At the same time it is the main means of creating the protagonist's image.⁴⁶

In *Night Patrol* the portrait of the main character and the epoch presented are two layers, which are connected, and which merge into each other. To tell the truth it is really difficult to state if people like Polubolotov are responsible for creating such an epoch,

⁴⁵ The short story *Night Patrol*, first published in the literary magazine *Novy Mir*, was the third short story (beside *Captain Dikstein* and *A Small Family Secret*) which gained favourable opinion of both the critics and the readers. The three works gave the already mature M. Kuraev (50) the entrance to the world of literature. The author is interested in the history of Russia and his home town – Saint Petersburg, he also uses autobiographic threads in his writing. Currently the author publishes a lot and writes screenplays. In November 2009 The Authors Theatre in Saint Petersburg presented for the first time a play based on the motives of *Night Patrol*, it was directed by Oleg Dmitriev. It is worth mentioning that the Russian title of *Night Patrol* was used by Sergey Lukyanenko for his fantasy novel written in 1998, well-known thanks to the film adaptation of 2004.

⁴⁶ The subtitle *Nocturne for Two Voices* (i.e. song for two voices) reflects the narration structure of the work, in which the main character's monologue is interlaced with the author's narration. According to N. Ivanova, this method, characteristic of Dostoyevski's works, creates «возможность „подпольному“ человеку раскрыться самому, не просто „заклеймить“, а исследовать – через его собственное слово, вступающее в контрапункт с лирическим словом повествователя.» (Иванова 1989, p. 244-245).

or if the epoch is responsible for creating people like Kuraev's protagonist.

On the way to the bright future

Nearly 40 years of service as a secret police agent gave Polubolotov a baggage of experience and memories. Looking back on his life he presents numerous facts and episodes from the past. He describes the whole range of his duties, which included arresting people, interrogating, searching and transporting prisoners, writing reports concerning his cases, and even burying dead bodies.

As a son of a farmer, who had to run a small tea-shop to support his big family, he did not feel eager to follow in his father's foot steps and work the land *«с детства у меня к крестьянскому обиходу сердце не лежало, я больше склонялся, если можно так выразиться, к пролетариату»* (Кураев 1988, p. 111). Unfortunately even the possibility of taking over his father's business⁴⁷ was ruined by the outbreak of the revolution, and so, after a few years of service in the fleet he ended up, quite accidentally, working for the secret police. It was, as it turned out later, a good idea for life.

The very beginning of his service is connected with a white night, which evokes his warm feelings and inspires lyrical reflections. He still remembers all the details of his first unassisted arrest of a former member of the public prosecutor's office. He can easily recall the whole route, the flat and escorting the arrested in silence and twilight of the white night in Leningrad. He can also remember the feeling of confusion and embarrassment caused by the sight of a man shaken awake, still in his night clothes. Is that what a dangerous criminal looks like? Is this man, giving young agent, precious tips on arresting procedures and human nature, the enemy of the nation?

His professional duties consisted of not only arresting but also interrogations, including the "fashionable" interrogations at night. Not to risk his work being called bad and ineffective he had to fulfil his norm. Interrogations of educated people became for him lectures on many fields of knowledge. He did not see the point of interrogations at night, however, he was far from disobeying orders, and so he allowed the arrested to talk freely on any subject.

The main character recalls also the difficult moments of his responsible service. At times there were 500 – 700 people arrested during one night. This

number was nothing extraordinary for Polubolotov. G. Nefagina writes: *«герой не задумывается, ради кого же строилось светлое будущее (...). Если было столько „врагов“ этого будущего, значит, оно было не нужно людям. Но Полуболотов вопросов истории не задает.»* (Нефагина 2003, p. 181). His account is calm and factual. It is true that he complains about the great number of all kinds of formalities, countless papers and documents to fill in, but as he quickly admits, they were not controlled very carefully. He finds the act of 1 December 1934 a great convenience, as it simplified the prosecution procedures of "enemies of the nation". The cases were to last maximum of 10 days, and the charges were presented a day before the trial. The act did away with the possibility of pardon or cassation of the sentence, which was carried out immediately. He expresses his approval of the act in a light manner, near to thoughtless cruelty. It does not matter for him that the act instantly granted defendants the death sentence even before the trial, the important thing is that it made the process of dealing with thousands of cases easier: *«Для чего, спрашивается, нужны эти допросы до одурения? Это хороший закон, он формальностей здорово упростил, иначе я даже не представляю, как бы мы такое количество народу переработали...»* (Кураев 1988, p. 96). Despite the great load of work, he emphasises that everything was done lawfully, there were no failures and every procedure was justified by adequate articles of law. To put it in a nutshell: there was no lawlessness or deciding on your own.

The statements reassuring of the extraordinary lawfulness and fairness of the secret police are denied by other utterances of the Kuraevski's main character. Although he notices certain irregularities, he only mentions them occasionally and with reluctance. He finds easy justification for mistakes: only those who do nothing, do not make mistakes – a cliché, especially if you take into account the fact that those mistakes destroyed people's lives, sent people to labour camps or even meant executions.

Apart from arresting, searches and interrogations, Polubolotov cautiously mentions one more duty – burying the corpses of shot prisoners, including his ex-comrades. It is clear that this was not a very pleasant experience for him, and that it somehow spoils his inner calm, but it was nothing he could not handle. The first time he buried corpses he heard the charming song of the nightingale, he concentrated completely on the sounds and this let him forget what he was doing.

Comrade Polubolotov notices also pleasant aspects of his difficult service. After all, it is so pleasant to search or escort arrested people during a calm white night. He nearly becomes emotional at the thought of taking a walk through the streets of the sleeping city on a night like that, even if it is a bit against the rules of transporting the prisoners. He also

⁴⁷ L. Annienskij, a literary critic, believes that social background is the key factor when it comes to explaining the reason why such people as Polubolotov appear in history. He claims, that *«не из неимущих составила армия, не из пролетариев, которым, кроме цепей, нечего терять. А из тех, близких к пролетариату по степени моральной униженности, коим, однако, было что терять. И кои успели попробовать вкус того, что теряли.»* (Анненский 1989, p. 202).

considers service during holidays as a pleasure. To his mind it is a distinction and a sign of superiors' respect.

The main character often emphasises the gravity of his work for the secret police. He states that not everybody was fit for this kind of mission and that education certainly was not the key factor. It was possible for a man with basic education to reach a high position. However, not everybody could bare the psychological pressure, which in the eyes of the former NKVD officer should earn his profession even more respect: *«Наша служба привлекает не блеском формы, к нам народ шел не то чтобы талантливый, а усердный и внутренне крепкий. И не всякий мог нашу работу выдержать»* (Кураев 1988, p. 98). Polubolotov mentions frequent changes in the personnel, which was connected with cases against some of the agents. He describes the atmosphere at work laconically, and never uses words like friendship or companionship in this context. These terms did not exist in the structures of secret police. Being reserved, not talkative – those qualities were appreciated. This meant lack of closer relations with others and difficulties in making friends, but at the same time it granted a sense of safety, as the risk of denunciation was limited.

Polubolotov saw the hard and unrewarding job of a secret police agent as a kind of mission, which he fulfilled conscientiously and with devotion. His actions during the service were always justified, as they were necessary for building the new reality – a better world. With the guidance of beloved and infallible leaders the nation was on the road to the bright future, and his task was eliminating those in the way: *«приходилось расчищать тухлятину, расчищать дорогу новому миру, чтобы люди могли спокойно веселиться и рукоплескать вождям.»* (Кураев 1988, p. 82).

“Mad dogs of capitalism”

The charming image of the future tempting with promises of happiness was allegedly threatened by the existence of non-conformist citizens. When the authorities announced that there were *«взбесившихся псов капитализма»*, who, just out of jealousy, wanted to destroy the builders of the new order, Polubolotov accepted it as an unarguable fact. His duties as a secret police agent were to oppose their harmful influence, neutralize them or even dispose of those enemies of the nation.

During his service the main character of *Night Patrol* met various people. He “took care” of representatives of many professions, social groups and nationalities. Some of them left a lot of details in his memori-

es⁴⁸. He could remember a German count Schulenburg, a man with “small palm bunches”, an old professor sentenced for writing a book about English pilots and a distinguished expert on Gogol, accused of the hatred towards the nation. Educated people turned out to be the most interesting interlocutors and a source of knowledge in many fields. He learnt from them about history, literature, energetics, banking and even gynaecology. Equipped in all the knowledge he is happy to notice that *«чем больше знаешь, тем жизнь интересней. В этом смысле моя работа много мне чего дала»* (Кураев 1988, p. 98).

Polubolotov generally speaks well of the members of intelligence classified as political prisoners. However, as he observes, they were a difficult material and it was harder to make them cooperate. What hurt him most was the fact that it was difficult for them to say “thank you”, just for his humane attitude. In his monologue Polubolotov accidentally and unintentionally admits that the difficulty might result from the fact that they surpassed him intellectually. Narrow-minded and ideologically programmed to fulfil the plan provided for him, he was not able to get into their world and appreciate their independence and wisdom.

It was easier for him to work with people of similar outlook on life – the criminals, who were mostly simple and not very educated. They knew how to behave, how to gain the favour of those having power over them. They appreciated every gesture. In the eyes of the agent Polubolotov they were the ideal prisoners – humble, obedient, weak-willed and cooperative.

Spending a lot of time with people caught by the long arm of the system and observing their behaviour make Polubolotov sketch a portrait of a prisoner. A man who has been processed by the machinery of prison gains certain habits, characteristic of the place. Certain gestures, position of the body that are clearly specified and expected from prisoners, with time become unconditional, automatic defence mechanism. He provides an example of an ailing professor, who even after his rehabilitation stood up when answering a question. Although Polubolotov notices this pattern he does not think of the reasons for this phenomenon. He is unable to perform even the slightest act of empathy or try to understand the tragedy of those people. Tragedy in which he had an active role. He perceives this only as a curiosity, just an interesting fact.

When speaking about people Polubolotov is factual and unemotional. For him it is just a part of work, and emotions are only unwanted ballast. Even if there is some compassion in his voice, according to N. Ivanova it is compassion for those who got lost and

⁴⁸ A. Agieyev emphasises a great ability of the main character to remember details: *«его сознание – каталог, картотека подробностей, примет, имен, названий, все это выдается им автоматически, без раздумья – и сколько шагов надо идти по Литейному мосту, и сколько подворотен, мостов, углов, поворотов (...)»* (Ареев 1989, p. 51).

chose the wrong way (Иванова 1989, p. 245). Another arrest, another search – those are only mechanical actions, no different from many others. He sees no drama or suffering in it. Even if in an act of despair somebody commits suicide, he perceives it as set-back at work. The thought that innocent people would never do such a thing is enough for him to ease his conscience. His actions are driven by a saying he heard on some occasion: «В массе своей каждый человек есть хочет, спать хочет, жить хочет...» (Кураев 1988, p. 110). The awareness of this truth helps him a lot in carrying out his duties, it makes the world simple and clear and rids him of unnecessary dilemmas and doubts.

Remembering the prisoners from the past the main character with sadness comes to the conclusion that nowadays this kind of work with people is much more difficult. He comments on the present prisoners, daring to demand prosecutors, with shocking frankness, close to heartlessness. In the past prisoners' attitude towards the police was much different. People were calm, obedient and they accepted the will of the authorities without any objection: «Раньше народ все больше положительный, тихий, несколько пришибленный, глаза таращат да воздух, как рыбы хватают... (...) Если раньше, ну, один из пяти был опасный, так теперь они чуть не все такие... Он у тебя даже в карцере что хочет творит, и чуть что: «Прокурора зови! Зови, гад, прокурора!» (Кураев 1988, p. 83). This change of behaviour is something he finds impossible to accept. That is why, despite higher pay, he rejected the offer of career in a prison and chose his present job of a night watchman in a state factory.

A man with a sense of duty well done

The whole monologue of Polubolotov is soaked through with belief in the rightness of his professional actions. The main character *describes things in a way they would be done by an experienced professional – he does not boast, he simply has a sense of duty well done, and knows his deserts.* (Sałajczykowa 1998, p. 80)

Despite the time that has passed and the regime becoming somewhat milder (the story takes place in the spring of 1966), he is stuck in the conviction, that he did everything right, after all it was done according to the rules: «От меня всегда можно было ждать добросовестных действий и грамотных поступков» (Кураев 1988, p. 82). He sees nothing wrong in his actions, on the contrary he boasts that no-one ever escaped him and he retired with rewards. In a word: he lived his life in a way it should be done. Thus he has nothing to be ashamed of and no reason to hide his past. Polubolotov sees no reason to deny his involvement in what he considers an honourable and necessary service. He believes his work to be

a mission entrusted him by history, and those who shaped it. He was chosen for an important task, and he devoted himself to it completely: «жил не для себя, был солдатом, был как у нас говорили, отточенным штыком...» (Кураев 1988, p. 82). He sacrificed himself, his needs and private life on the altar of the new order: «я свой долг исполнял до забвения самого себя и своей семьи» (Кураев 1988, p. 82). Polubolotov feels no inner resistance to the need of sacrifice, he just accepts this as a necessary element of a task he was given. He rejected any moral consideration of his mission or the right to doubts as far as his orders were considered.

His lack of hesitation or ethical dilemmas gave him certainty of being flawless at work, and his absolute obedience to the authorities and belief in their infallibility guaranteed the bright future for anyone sharing his convictions.

It seems that Polubolotov believed in the existence of one true model of happiness and one right pattern of life. For this reason he accepted recommendations from the authorities and applied them in life. Without any second thought he let them put him in the Procrustean bed of communism. He was whom he was meant to be – a real child of his era: «хотите – хвалите, хотите – журите, а от эпохи своей меня не оторвешь! Была задача – слиться с эпохой, и я с ней слился» (Кураев 1988, p. 82).

The fact that he and others of his kind understood their role in life in this way rids them of any responsibility for their actions. As Polubolotov claims they were simply doing what they were told to do, and could not do otherwise. It was not the blood lust, revenge or low animal instincts that drove those, who voted for the death sentence or deportation to gulags. It was required by the times they lived in and the history they were creating for themselves.

His deep faith in being a part of creation of the new world, perceiving his work as a mission and the feeling of sacrificing himself for the good of the plan – all this make the elderly comrade Polubolotov unable to understand the contemporary attitude towards the harsh times of Stalinism. Why is everybody laughing, joking and making funny allusions? Why are they convinced that everything that happened was bad? After all the nation could not have been wrong, the times were hard and they required acting hard. This life-experienced man notices with sadness that the past era and his participation in it are now a taboo, a shameful secret everyone wants to forget about. This wall of silence dividing the present from the past makes him feel deprived of a large part of his life, and thus the meaning of his whole life is questioned: «сейчас делают вид, что ничего ни интересного, ни поучительного в моей жизни не было» (Кураев 1988, p. 82).

The fact that this former NKVD agent feels he has served his country well only makes his pique greater. The new way of thinking is unfamiliar for him, and he speaks with reproach of those who try to hide their past service in secret police. He has no intention of acting in this way, after all he has fulfilled the role given him by the party well.

On the one hand Polubotov identifies himself with the era and feels proud of the fact that he created history, on the other, he feels that he was dragged into the process of creation by some unidentified force, which made him and others small parts of a machinery creating the history of the world – cruel and heartless machinery. This is why his amazement and disbelief that he survived against all the odds is certainly justified. After all, despite all the swirl of history, he was alive: «Бури прошел, ураганы, можно сказать, и уцелел, и это особенно ценно... Оглянись бывало, и сам не понимаю – как уцелел?..» (Кураев 1988, p. 83).

The analysis of the story told by the main character results in the discovery that his motto in life was: first of all – not to ask about anything, second of all – not to speak too much.

The character created by Kuraev accepts the role of the obedient executor of orders, and servants are not meant to ask questions: «Я не задавал вопросы, когда меня употребляли на разные дела: и на труднейшие и на простые.» (Кураев 1988, p. 82). The expression «когда меня употребляли на разные дела», in literal translation *when I was used for different tasks*, clearly shows his attitude towards himself, proves his devotion and faithfulness, and at the same time it is a sad evidence of agreement to be deprived of subjectivity and used as a thoughtless tool with no feelings for completing specific tasks.

Another equally important rule in the code of the night watchman is “to keep his mouth shut”: «лишнего не скажу, и не потому, что подписка или там, как говорится, честь мундира, просто не было и нет у меня в привычке лишнее говорить, поэтому, видишь, жив и здоров еще, не жалуюсь» (Кураев 1988, p. 83). According to A. Agieyev those two rules were the basis of the protagonist’s philosophy of life «классически элементарна и заключается в одном желании: жить! Или, как корректирует эпоха: уцелеть!» (Агеев 1989, p. 50).

Confessions of the main character of *Night Patrol* reflect the mentality of a man enslaved by a political system. As the literary critic Agiejew points out – this kind of character is also known to the classic Russian literature: «Нормальный, неглупый, расторопный, не злой и не жестокий, но очень душевно пластичный тип русского человека, такая глина, из которой эпоха и любая власть могут формовать что им угодно.» (Агеев 1989, p. 50).

However, even this man shaped by the communist propaganda and educated on communist press with its slogans and specific language⁴⁹, feels the need to discover the truth. Is human life really only an element of the Soviet country, simply another plan to be fulfilled? Can everything be included in a book of instructions?: «Ну что, что инструкция? Всю жизнь в инструкцию не загонишь. А жизнь эта вся какой инструкцией предусмотрена?» (Кураев 1988, p. 82).

These questions remain without answers and the breaking dawn does not change the situation. Perhaps Polubotov is still to experience many nights like the one described – with the song of a nightingale and questions that are still to be answered: «для чего мне оставшаяся жизнь дана? В награду? (...) Может быть, для того, чтобы я богатым своим опытом поделился с грядущими поколениями?» (Кураев 1988, p. 98).

References:

1. Агеев А. (1989), *Государственный сумасшедший, или Соловей в петербургском тумане*. «Литературное обозрение» № 8, с. 48-52.
2. Анненский Л. (1989), *Как удержать лицо?* «Знамя» № 9, с. 218-221.
3. Иванова Н. (1989), *Намеренные несчастливцы? (о прозе «новой волны»)*. «Дружба народов» №7, с. 239-253.
4. Кураев М. (1988), *Ночной дозор. Ноктюрн на два голоса при участии стрелка ВОХР тов. Полуболотова*. «Новый мир» №12, с. 80-114.
5. Нефагина Г. Л. (2003), *Русская проза конца XX века. Учебное пособие*. Наука, Москва.
6. Sałajczykowa J. (1998), *A decade of changes. Russian prose of 1985 – 1995*. Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk.

⁴⁹ A. Agiejew emphasises that the way Polubotov speaks is similar to the language of the so-called production novels from the 30s, and the main character presents himself as a man of labour, absorbed by the production machinery. (Агеев 1989, p. 50-51).